

teraz puławy

PUŁAWY | KAZIMIERZ DOLNY | NAŁĘCZÓW

27 SIERPNI 2021 | BEZPŁATNY DODATEK DOSTĘPNY WYŁĄCZNIE Z PIĄTKOWYM WYDANIEM DZIENNIKA WSCHODNIEGO I TYGODNIOWYM PROGRAMEM TELEWIZYJNYM

Szykują klasy na pierwszy dzwonek

EDUKACJA Maseczki, płyny dezynfekcyjne przy wejściach, mydła antybakteryjne, dystans i akcje promujące szczepienia - tak będzie wyglądać początek nowego roku szkolnego w puławskich placówkach oświatowych. Dyrektorzy przyznają, że są spokojni, ale będą wymagać przestrzegania reżimu sanitarnego

RADOSŁAW SZCZĘCH

W czwartek w wielu puławskich szkołach odbyły się zebrania dyrektorów z gronem pedagogicznym. Omawiano sprawy organizacyjne, w tym programy inauguracji nowego roku. Ze względu na obostrzenia, 1 września nie będzie wyglądał tak, jak przed pandemią. Większość dzieci uda się bezpośrednio do swoich sal. Najmłodszych, według zaleceń, przyprowadzać ma jeden

opiekun. Wszystko po to, żeby unikać ryzyka. W szkołach średnich będzie podobnie. Dla przykładu, w Zespole Szkół Technicznych im. Marii Skłodowskiej-Curie, w poniedziałek w hali sportowej zbiorą się jedynie uczniowie pierwszych klas. Starsi przejdą od razu do sal. Wszyscy, na korytarzach będą musieli zakładać maseczki, a po przekroczeniu szkolnych murów - myć ręce płynem dezynfekcyjnym.

- Pamiętamy o tym, że obostrzenia cały czas obowiązują. Żeby rozładować ruch, otwieramy większą ilość wejść do budynku. Mamy środki dezynfekcyjne, maseczki, jesteśmy również zapisani na aparaty z Ministerstwa Zdrowia do automatycznego mierzenia temperatury - wylicza Henryk Głos, dyrektor ZST w Puławach.

Niestety, nawet mimo respektowania wszystkich zasad, nowe zakażenia wydają się nieuniknione. - One na pewno

się pojawią, ale jesteśmy na nie przygotowani. Do nowego roku szkolnego sam podchodzę z większym spokojem. Znaczna część naszej kadry, na czele ze mną, jest już w pełni zaszczepiona. Nie wiemy, jak to wygląda wśród uczniów, ale mamy zamiar prowadzić akcje informacyjne zachęcające do skorzystania z tej możliwości - zapowiada dyrektor Głos.

Spokój dyrektorów wynika także z doświadczenia, jakie nabywali od wiosny 2020 roku. Zarówno oni, jak i nauczyciele, uczniowie, a także ich rodzice zdążyli oswoić się z zagrożeniem. Przeciwnicy także różne rodzaje prowadzenia zajęć, od nauki zdalnej, przez hybrydową, po zdalną. Wierząc w skuteczność szczepień, liczą na to, że tym razem utrudnień związanych z pandemią będzie mniej.

- Dzisiaj mamy większe doświadczenie. Nasza szkoła jest zabezpieczona w maseczki, płyny, mydła antybakteryjne,

dozowniki. Kolejne mamy otrzymać do 17 września. Czekamy jeszcze na stacje do dezynfekcji z termometrami z ministerstwa. Myślę, że wszystko będzie dobrze - mówi Edyta Białota-Chaber, dyrektor Szkoły Podstawowej nr 2 im. K.K. Baczyńskiego w Puławach.

Mimo że obecnie liczba zakażeń w całym powiecie puławskim utrzymuje się na znikomym poziomie, szkolny reżim wydaje się zrozumiały. Ogólnopolskie dane potwierdzają stały wzrost zachorowań. W czwartek potwierdzono ich ponad 250. Podobna liczba osób w tym samym czasie wyzdrowiała.

Na szkolnych schodach i korytarzach wkrótce pojawią się uczniowie. Zgodnie z obostrzeniami będą musieli korzystać z masek ochronnych i regularnie dezynfekować ręce



FOT. RADOSŁAW SZCZĘCH

Niespodziewane miliony

W ostatnich latach o stanie finansów miasta Puławy trudno było usłyszeć coś pozytywnego. Miałoby być zadłużone na 160 mln zł, a zapowiedzi związane z Polskim Ładem będą oznaczały niższe wpływy z podatków. Pojawiały się jednak dobre informacje.

Pierwsza z nich jest taka, że tegoroczne wpływy z podatku CIT i PIT będą znacznie wyższe, niż wynikało z kalkulacji resortu finansów. Budżet miasta otrzyma z tego tytułu o prawie 2,2 mln zł więcej, niż spodziewali się puławscy urzędnicy. To oznacza, że kondycja puławskich firm oraz wysokość zarobków mieszkańców, którzy rozliczają się w Puławach,

jest lepsza, niż zakładano w Warszawie.

To nie wszystko. Puławy dostały także ponad 413 tys. zł zwrotu w ramach unijnego projektu dotyczącego inwestycji w transport publiczny. Kolejne 162 tys. zł to dofinansowanie do budowy bezpiecznych przejść dla pieszych (Piaskowa, Wróblewskiego, Skłodowskiej, Czarotorskich). Po zmianach, roczne dochody miasta wzrosną do ponad 290 mln zł (to o prawie 4 mln więcej, niż planowano jesienią).

Kolejna pozytywna, chociaż w tym przypadku słodko-gorzka wiadomość to rządowa zapowiedź wypłaty oczekiwanych rekompensat z tytułu utraty wpływów podatkowych. Przypominamy,

że według szacunków Związku Miast Polskich, Puławy na Polskim Ładzie mają stracić około 13 mln zł rocznie. Podobnej straty spodziewa się Ratusz. Ostateczna wysokość straty może zostać jednak złagodzona, a to dzięki zapowiedzianej przez rząd rekompensacie dla gmin.

Według zapowiedzi Ministerstwa Funduszy i Polityki Regionalnej, wypracowany algorytm ma brać pod uwagę wydatki i liczbę mieszkańców (a nie np. sympatie polityczne danego wójta, burmistrza, czy prezydenta). Pierwsza transza w wysokości 8 mld zł do gmin ma trafić jeszcze w tym roku. Ile z tej sumy otrzymają Puławy, jeszcze nie wiadomo.

RADOSŁAW SZCZĘCH

Włamali się z nudów

Na początku sierpnia do jednego z domów w gminie Nałęczów, pod nieobecność właściciela, weszło trzech nieletnich. Splądrowali mieszkanie kradnąc telefony komórkowe, biżuterię i portfel. Po zatrzymaniu przez policję wyznali, że zrobili to dla żartu i z powodu wakacyjnej nudy. Na pomysł sprawdzenia, co znajduje się w „domu zarośniętym krzakami” wpadła trójka kolegów: dwóch 17-latków oraz ich o rok młodszy kompan. Długo się nie zastanawiając, udali się na podwórko. Odgłębili drzwi wejściowe,

a przez powstałą szparę najmniejszy w nastoletnich włamywaczy wszedł do środka i otworzył je pozostałym. Gdy byli już na miejscu, splądrowali całe mieszkanie, szukając wartościowych przedmiotów. Kilka z nich zabrali ze sobą, część wyrzucili w drodze powrotnej. Według właściciela domu, zniknęły dwa telefony komórkowe, drobna biżuteria oraz portfel z dokumentami. Poszkodowany sprawę zgłosił policji. Funkcjonariusze szybko ustalili trójkę podejrzanych, młodych mieszkańców gminy

Nałęczów i Wąwolnica. Cała trójka została zatrzymana i usłyszała zarzuty. - Podczas przesłuchań młodzi ludzie oświadczyli, że włamali się tylko dla żartu, bo się nudzili. Niestety szkody, które spowodowali swoim zachowaniem były jak najbardziej poważne, a kara, którą mogą ponieść za swoje zachowanie jest na serio. Sprawę 17-latków nadzoruje prokurator, najmłodszy z nich odpowie przed sądem dla nieletnich - mówi podkom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik puławskiej policji.

OPR. RS

R E K L A M A

**Starosta Puławski
i Wójt Gminy Baranów
zapraszają na**

**Dożynki
Powiatowe**

Baranów

29 sierpnia 2021 r.

(rozpoczęcie o godz. 10.40)

**oraz Powiatowe Zawody
Sportowo-Pożarnicze OSP w Żyrzynie**

28 sierpnia 2021 r. (rozpoczęcie o godz. 10.00)

www.pulawy.powiat.pl www.gminabaranow.pl

Organizatorzy:

Starostwo Powiatowe w Puławach

Urząd Gminy Baranów

Patronat honorowy
Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi
Grzegorza Pudy

MINISTERSTWO
ROLNICTWA
I ROZWOJU WSI

Sponsorzy:

GRUPA AZOTY
PUŁAWY

CISOWIANKA

Nie ma koalicji Grobel – PiS

ROZMOWA z radnym Januszem Grobelem, byłym prezydentem Puław

• **Jak się pan teraz czuje spacerując po korytarzach urzędu?**
– Bardzo dobrze. W urzędzie przepracowałem 32 lata z czego rok na al. Królewskiej, a 31 lat na ul. Lubelskiej. W pierwszej kadencji odrodzonego samorządu nie byłem pracownikiem urzędu miasta.

• **A jak to było kiedy po tych wszystkich latach, wstawania na 7 do roboty, nagle obudził się pan w zwykły dzień po wyborach, i do tej roboty nie trzeba było już pójść.**
– Nie było tak źle. Bo ta aktywność pozostała w człowieku i trzeba było znaleźć nowe obszary jej zagospodarowania.

• **Ale zwolnili pana mieszkańcy.**
– No tak. Taki był ich werdykt.

• **I jakie to było uczucie?**
– Zawsze przystępowałem do wyborów z poczuciem, że ich wynik może być różny. To nie były pierwsze wybory, w których odbyła się druga tura.

• **No czasami musiał się pan pomęczyć.**
– Parę razy wygrałem w pierwszej turze, ale pierwsze i ostatnie wybory bezpośrednio prezydenta dały rozstrzygnięcie w drugiej turze.

• **Nie zabolalo, że dostał pan czerwoną kartkę od wyborców?**
– Nie, nie postrzegam tego jako czerwonej kartki. Być może było oczekiwanie na nowe otwarcie w mieście. Mimo takiego werdyktu chciałbym raz jeszcze podziękować mieszkańcom, którzy dzielili się swoją wizją miasta, współpracowali ze mną i głosowali na mnie.

• **Po tych trzech latach wie pan już dlaczego przegrał?**
– Taki był wybór mieszkańców.

• **Ale coś po pańskiej stronie było takiego, co można było zrobić lepiej?**
– Sądzę, że całą kampanię wyborczą prowadziłem w poczuciu odpowiedzialności i możliwości miasta. Nie była to kampania obiecane bez pokrycia.

• **Nie ma pan żalu do projektanta Skweru Niepodległości, że wymyślił taką nawierzchnię, która w deszczowy dzień zamienia się w błoto?**
– Jeśli chodzi o to rozwiązanie, cały czas można dyskutować. Proszę popatrzeć np. na Łazienki Królewskie w Warszawie bądź inne miejsca zabytkowe w Polsce. Ludzie są przyzwyczajeni,

że alejki powinny być utwardzone, ale czy aktualne sytuacje pogodowe w miastach, nie są odpowiedzią na to, że mamy za dużo betonu? A z drugiej strony były wtedy ostre wymogi konserwatorskie.

• **Ale to właśnie krytykując to rozwiązanie Paweł Maj, stał się wtedy osobą rozpoznawalną. Potem pojawiło się jeszcze kilka innych tematów.**
– Chyba głównie skwer. No i jeszcze Romowie.

• **Miasto ich wcześniej faworyzowało?**
– A jak mogliśmy ich faworyzować?

• **W kampanii wokół tematu Romów było głośno, że dostają od miasta pieniądze za nicnierobienie.**
– A nie mamy w innych zasobach mieszkaniowych ludzi, którzy nie są Romami i też nic nie robią?

• **Ale to widocznie nasi ludzie, którzy nic nie robią.**
– Co to znaczy nasi? Obywatelami Polski są wszyscy.

• **To ten temat był oszukaństwem ze strony Pawła Maja?**
– Nie będę tego oceniał. Program wyborczy prezydenta Maja jest dostępny i można zobaczyć jak jest realizowany. Natomiast zawsze trzeba stać w kampanii, jeśli się odpowiedzialnie podchodzi do wyborców, na gruncie obowiązującego prawa i możliwości budżetowych miasta.

• **Rozmawiałem ostatnio z człowiekiem puławskiego biznesu. Zapytałem go o Janusza Grobla. Mówi: no tak, dobry prezydent, ale tyle lat rządził, a o centrum Puław nie zadbał, żeby porządnie wyglądało. Była szansa, żeby te tereny po wojsku jakoś lepiej zaplanować, wytyczyć nawet miejsce na nowy Ratusz. Nie zrobił pan tego. Nie czuje pan, że w tej chwili centrum Puław architektonicznie źle wygląda? Że jest nieuporządkowane?**
– Po sprzedaży pierwszego terenu przez Agencję Mienia Wojskowego pod budowę Carrefoura, miasto stawiało na głowie, żeby pozyskać pozostałą część terenu. No i pozyskało. Nie pozyskaliśmy tylko terenu na przedłużeniu Carrefoura wzdłuż ul. Gościńcyk. Stoi tam kolejny sklep.

• **Ale chodzi o plan zagospodarowania. Nie dało się tego inaczej zaplanować?**
– A kto miałby być inwestorem? Szkoda, że w częściowe zagospodarowanie tego terenu nie zaangażował się kapitałowo rozmawiający z panem przedsiębiorca.

• **Można było próbować.**



Janusz Grobel od trzech lat jest radnym Rady Miasta Puław

– Były próby. Dzierżawa terenu dla Galerii Zielonej. Z wyjątkiem Kauflandu o charakterze jednokondygnacyjnym, pozostałe zabudowy w tym miejscu wyglądają inaczej. Potem zmienialiśmy plan, ograniczając możliwość budowy obiektów handlowych do 2 tys. mkw. powierzchni. A teraz z kolei znowu tendencja jest, żeby od tego odstąpić.

• **Czyli uważa pan, że jest wszystko w porządku z centrum Puław?**
– Jeżeli popatrzeć się na zmianę zagospodarowania przestrzeni w wielu miastach to nie jest kwestia dekady, dwóch, czy trzech. To trwa czasami setki lat. Ale to również koniunktura gospodarcza napędzała budowę takich, a nie innych obiektów i celowość inwestowania. A jeśli mówimy o Ratuszu, czy to jest w tej chwili i jeszcze w najbliższych latach, inwestycja pierwszej potrzeby?

• **Moim zdaniem oczywiście nie.**
– A czy nie mamy możliwości na posiadanych przez miasto terenach, zrealizować takiej inwestycji, jeśli będzie taka potrzeba i koniunktura? Mamy. Może to zabrzmi futurystycznie, ale myśleliśmy o tym, że być może byłby kiedyś czas i potrzeba zrealizowania w jednym miejscu obiektu, w którym znalazłoby się wiele instytucji rozproszonych teraz: Urząd Miasta, MOPS, Zarząd Dróg Miejskich czy Centrum Usług Wspólnych. Takim wspaniałym miejscem, byłoby to, gdzie teraz jest urząd. Albo tam gdzie był dworzec PKS-u. Tylko jeszcze przez kilkanaście, czy kilkadziesiąt lat nie będzie przyzwolenia społecznego na taką inwestycję. Natomiast gdyby były środki zewnętrzne na ten cel, których nie było do tej pory, to wtedy można by było to zrobić i pewne pieniądze pozyskiwać ze sprzedaży tych rozproszonych obiektów.

• **Grobel po sobie pałacu nie zostawił. Co pan po sobie zostawił?**
– Niech Pan to oceni.

• **Ale co takiego było z czego**

był pan najbardziej dumny?

– Nowy most i obwodnica, inwestycja krajowa ale moja i moich współpracowników determinacja doprowadziła do jej realizacji. Stadion z otwartym parkiem wodnym, zagospodarowanie pobraża Wisły, Puławski Park Naukowo-Technologiczny, wymieniony tabor komunikacji miejskiej, boiska szkolne i sale gimnastyczne, ulice i skwery oraz dwie inwestycje, których nie dane mi było dokończyć: Dom Chemika i hala widowiskowo-sportowa.

• **Lubi pan przecinać wstęgi?**
– Nigdy nie było to celem mojej pracy i dążeń. Jeśli musiałem, a bywały takie sytuacje, to nie czyniłem tego z wielkim entuzjazmem.

• **Mój kolega redakcyjny pisał, że 12 osób przecinało wstęgę podczas otwarcia Domu Chemika, a pana nie zaproszono.**
– No i co się stało? Nie miałem z tym problemu.

• **A jaką ocenę w szkolnej skali wystawiłby pan rządzącemu od trzech lat Puławami Pawłowi Majowi?**
– Nie jestem od takiej oceny.

• **Jest pan radnym.**
– Swoją ocenę wystawiam w trakcie głosowania nad absolutorium i wotum zaufania.

• **Czyli pała.**
No niestety.

• **Dlaczego?**
– Powiem o najważniejszych sprawach. Zadłużenie miasta. Emisja obligacji w 2019 i 2020 roku na 112 milionów to stanowczo za dużo. Jeżeli przeanalizuje się wartość zrealizowanych inwestycji w wydaniu netto to wyemitowane obligacje i środki zewnętrzne przewyższają tą wartość. Z dochodów bieżących nie wydano na inwestycje złotówki. Łatwo jest robić inwestycje na kredyt, który trzeba w przyszłości spłacać. Aż o 2,83 razy wzrosło zadłu-

żenie miasta. W przeliczeniu na jednego mieszkańca. Było 1264 zł a wzrosło do 3575 zł.

• **Ale bez tego nie dałoby się tak dużych inwestycji dokończyć, jak Dom Chemika czy hala sportowa.**
– Mamy nadwyżkę operacyjną, mamy możliwości pozyskiwania środków zewnętrznych. Na te dwie sztandarowe inwestycje przez prezydenta Maja nie pozyskano dodatkowych środków, poza tymi o co aplikowaliśmy już w przeszłości.

• **Taki mamy klimat teraz, że nie każdy dostaje pieniądze.**
– Ja myślę, że tu jest ważna również sprawność tworzenia koalicji i negocjowania innych aspektów.

• **Pan tą sprawność posiadał?**
– Proszę spojrzeć na ogólnopolskie, niezależne rankingi miasta w latach 2007-2013 i 2013-2020.

• **Dogadywał się pan z każdym. To dobrze?**
– Jeśli ma to służyć miastu, to dlaczego nie? Koalicje w radzie miasta miałem od lewicy do prawicy.

• **Tak. Ciężko byłoby zgadnąć na kogo pan głosuje w wyborach do Sejmu.**
– Na najlepszego kandydata.

• **A dlaczego teraz zawarł pan koalicję z PiSem?**
– Przepraszam, kto zawarł koalicję?

• **„Koniec koalicji Grobel-PiS”. Tak przeczytałem w mediach społecznościowych komitetu referendalnego, który zbiera obecnie podpisy, aby zwołać referendum w sprawie odwołania Rady Miasta.**
– Nie ma takiej koalicji. Głosowanie w jakiejś sprawie to nie koalicja.

• **Ale jednak prezydenta cały czas wspólnie atakujecie.**
– Co to znaczy atakujemy?

• **Nie daliście mu wotum zaufania już drugi raz.**
– A ocena roku, który minął, zasługiwała na to?

• **Według pana nie?**
– Podam parę informacji. W wydatkach budżetu nie wykonano ponad 46 milionów złotych. W wydatkach inwestycyjnych ponad 20 milionów. COVID-19 nie jest usprawiedliwieniem. To jest stagnacja miasta. Mówiliśmy już o sprawności w pozyskiwaniu środków zewnętrznych. Na 40,7 mln pozyskanych środków zewnętrznych w 2020 r. ze złożonych przez prezydenta Maja aplikacji było to 4,9 mln zł.

• **A kto powinien rządzić Puławami za dwa lata? Proszę o imię i nazwisko.**
– Tego to ja nie wiem. Wyborcy zdecydują, zobaczy-

my jaka będzie plejada kandydatów. Tworzą się nowe podmioty i partie, komitety wyborcze.

• **Oczywiście, ale kogo by widział Janusz Grobel, będący przez 24 lata na stanowisku prezydenta Puław.**
– Ja nie mogę podać żadnego nazwiska. Gdybym był prezydentem, to może bym kogoś wskazał, ale to już nie moja rola.

• **To może nadal Paweł Maj?**
– Byłoby to nieporozumienie ze szkodą dla miasta.

• **A pańskie środowisko będzie kandydować?**
– Ja nie mam struktur.

• **Ale ma pan ludzi, których obdarza nadal zaufaniem. Którzy ufają też panu. Czy mówicie pas? Wywieszamy białą flagę.**
– Zobaczmy jaka będzie sytuacja za dwa lata. Wszyscy też patrzymy, jak będą funkcjonowały samorządy.

• **W wyborach samorządowych ta polityka centralna ma mniejsze przełożenie. Może w wyborach do Rady Miasta tak, ale prezydenckich już nie.**
– Wybory to nie wszystko. Samorząd stoi możliwościami swojego budżetu. Tyle jest samorządności, ile jest pieniędzy w budżecie.

• **Ale to wychodzi potem w praniu. A w kampanii wyborczej mówi się zupełnie inne rzeczy.**
– A to jeśli ktoś tak mówi, to niech potem sobie w praniu wyżyma, z tego co mówił.

• **Na koniec proszę powiedzieć, co robi dziś Janusz Grobel?**
– Mam trochę zajęć. Akurat teraz sobie przeglądám sobie osobiste, bogate archiwum z okresu nauki, studiów i pracy.

• **A poza wspomnianiem?**
– Jestem radnym, mam co robić.

• **Jak umawialiśmy się telefonicznie na rozmowę, to mówił pan, że emerytura się panu podoba. Szczerze?**
– Tak.

• **Nie wierzę, że na początku też tak było.**
– Na początku było inaczej, kiedy w maksymalnych obrotach nagle zrobiło się spokojniej. Okres przymusowej bezczynności w okresie pandemii też był dla mnie ciężki. Patrząc na to, że jestem człowiekiem aktywnym, to było mi trudno poprzestać na tym, że człowiek musi praktycznie być w domu, nie spotykać się z ludźmi. Ale teraz parę aktywności jeszcze mam, którymi się zajmuję.

• **Niech pan powie. O czym jeszcze nie wiemy?**
– Nie, nie. Może za jakiś czas to uczynię.

ROZMAWIAŁ PAWEŁ BUCZKOWSKI

Zieleń, koncerty i chodniki

PULAWY Komisja do spraw budżetu obywatelskiego zaakceptowała 27 propozycji, na które mieszkańcy miasta będą mogli oddawać głosy. Większość dotyczy rozwoju terenów zielonych, ale nie brakuje także zajęć sportowych i wydarzeń kulturalnych

RADOSŁAW SZCZĘCH

Wartość projektów, które pozytywnie przeszły etap oceny merytorycznej przekracza 1,6 mln zł. Gdyby władze miasta nie zmniejszyły puli środków przeznaczonych na obywatelskie inwestycje (dawniej było to ponad 2 mln zł), głosowanie byłoby zbędne. Tym razem jednak, ze względu na ograniczone możliwości finansowe, budżet

obywatelski wynosi zaledwie 500 tys. zł.

O te pieniądze powalczą 27 propozycji, które latem do puławskiego Ratusza złożyli mieszkańcy. Najdroższy z nich oszacowany na 170 tys. zł nowy trakt pieszy ze ścieżką rowerową pomiędzy Domem Chemika i Skwerem Jana Pawła II. Niewiele mniej miasto musiałoby zapłacić za wymianę nawierzchni na pętli autobusowej przy ul. Włostowskiej lub budowę ogrodu sensorycznego za Szkołą Podstawową nr 4 na tym samym osiedlu. Do najtańszych pomysłów można zaliczyć natomiast montaż pojemników na butelki plastikowe, domki dla jeży oraz dofinansowanie do biletów rodzinnych na mecze puławskiej Wisły.

Większość projektów dotyczy rozwoju terenów zielonych poprzez m.in. nowe zabawki, leżaki obrotowe, łąki kwietne, budowę nowych ogrodów itp. Nie zabrakło także propozycji wydarzeń kul-

turalnych, czy zajęć sportowych. Przykładem może być widowisko „Sobótka” oszacowane na 90 tys. zł, występ zespołu coverującego Czerwone Gitary, czy aqua fitness.

Komisja do spraw budżetu obywatelskiego odrzuciła 12 propozycji, w tym plac zabaw w miejscu, które wymagałoby wycinki drzew, sygnalizację świetlną przy skateparku (za drogą), pomnik księżnej Izabeli (czas realizacji przekroczyłby rok budżetowy), czy zakup pojemników na deszczówkę (niezgodny z regulaminem). Autorzy odrzuconych pomysłów mogą składać odwołania, które zostaną rozpatrzone w przyszłym tygodniu.

Głosowanie internetowe dla wybrane projekty potrwa od 21 do 28 września. Co istotne, żeby otrzymać finansowanie, dany projekt musi zdobyć co najmniej 300 głosów poparcia. Wyniki BO poznamy na początku października, a na ich wykonanie zaczekać do przyszłego roku.

PROJEKTY ZAAKCEPTOWANE:

1. Wymiana mebli na Placu Chopina, 70 tys. zł
2. Uruchomienie dodatkowych kursów MZK na linii nr 8, 23 tys. zł
3. Ogród „kieszonkowy” przy Jaworowej, 120 tys. zł
4. Elektroniczna tablica na pętli przy Włostowskiej, 70 tys. zł
5. Spawalnicze przy ul. ks. Izabelli i Waryńskiego, 40 tys. zł
6. Wymiana nawierzchni na pętli przy Włostowskiej, 150 tys. zł
7. Występ zespołu Wędrownie Gitary, 30 tys. zł
8. Cykl zajęć sportowych. Korona Treningi na błoniach, 9,6 tys. zł
9. Nowe drzewa na os. Włostowice, 60 tys. zł
10. Remont chodników przy Norwida 14 i Sieroszewskiego 3, 50 tys. zł
11. Równoważnia na błoniach, 35 tys. zł
12. Mały jazd linowy na błoniach, 50 tys. zł
13. Widowisko „Sobótka” z chórem i orkiestrą, 90 tys. zł
14. Cykl przedstawień teatralnych dla dzieci, 90 tys. zł
15. Ogród sensoryczny z placem zabaw za SP nr 4, 150 tys. zł
16. Wybieg dla psów w okolicach Wisły, 60 tys. zł
17. Dodatkowe 4 leżaki obrotowe na bulwarze, 35 tys. zł
18. „Wszyscy na Wisłę”, dofinansowanie biletów rodzinnych na mecze, 6 tys. zł
19. Płoszenie ptaków ze Skweru Niepodległości, 90 tys. zł
20. Łąki kwietne zamiast trawników na os. Górna-Kolejowa, 50 tys. zł
21. Sterylizacja, kastracja i czipowanie psów mieszkańców Puław, 47 tys. zł
22. Wydanie drugiego tomu „Dziejów Puław”, 69 tys. zł
23. Pojemniki na butelki i korki na błoniach, 5 tys. zł
24. Nowy chodnik i ścieżka rowerowa pomiędzy POK i Skwerem JP II, 170 tys. zł
25. Domki dla jeży w różnych częściach Puław, 2 tys. zł
26. Zakup ośmiu ogólnodostępnych defibrylatorów AED, 37 tys. zł
27. Aqua Fitness na basenie SP nr 10. Cykl zajęć dla mieszkańców, 25 tys. zł

Wolą poczekać niż zapłacić więcej



FOT. RADOSŁAW SZCZĘCH

NAŁĘCZÓW Remont „Źródła Miłości” przy pijalni wód mineralnych, budowa ozdobnej altany, nowe nasadzenia zieleni - to część planowanej rewitalizacji Parku Zdrojowego. Inwestycja okazuje się jednak wyraźnie droższa, niż sądzono. Miastu brakuje 1,5 mln zł

RADOSŁAW SZCZĘCH

Nałęczowscy samorządowcy liczyli na to, że rewitalizacja parkowej architektury, pielęgnacja oraz uzupełnienie zieleni rozpocznie się tego lata. Na ten cel urzędnicy przygotowali prawie 2,9 mln zł, z czego ponad 2,3 mln to środki pozyskane z dwóch unijnych dotacji. Zmienić miało się sporo - na stawowej wyspie zaprojektowano dużą, ozdobną altanę ze schodami amfiteatralnymi.

Kolejnym, nowym budynkiem dodającym parkowi uroku miała być tzw. leżalnia, w której przewidziano handel pamiątkami. Projekt przewidywał również głęboki remont zabytkowego „Źródła Miłości”, które ma zyskać estetyczną elewację, misę, schody i kamienne detale. Park miał zyskać również sporo nowych drzew, ozdobnych krzewów, trawników oraz elementy małej architektury.

Niestety, koszty tych wszystkich zmian, jak dotąd przekraczają oczekiwania finansowe Nałęczowa. Z powodu zbyt wysokich cen, unieważniono już dwa przetargi. Zarówno w pierwszym, jak i drugim, najtańsze oferty wynosiły ok. 4,5 mln zł - czyli o ponad 1,5 mln zł więcej, niż zakładano na podstawie kosztorysów.

– Zdajemy sobie sprawę z tego, że ceny materiałów

Jeśli za trzecim razem uda się wyłonić wykonawcę, odnawianie Parku Zdrojowego ruszy jeszcze w tym roku

budowlanych w ostatnim okresie rosną i liczymy się z tym, że przy tej inwestycji może zaistnieć konieczność zwiększenia nakładów - przyznaje Wiesław Pardyka, burmistrz Nałęczowa. – Uważam jednak, że rozstrzygnięcie takiego przetargu za pierwszym podejściem byłoby błędem. Podobnie jak radni, jestem zdania, że warto było poczekać i spróbować ponownie, zbadać rynek - dodaje.

Wkrótce miasto ogłosi kolejny, trzeci już przetarg na to zadanie. Projekt rewitalizacji pozostaje bez zmian. Jedyną istotną różnicą jest skrócenie okresu pielęgnacji nowej zieleni.

Co pokażą na telebimie przy hali

PULAWY Przy nowej hali sportowej stanie telebim, czyli duży ekran na stelażu. Zobaczymy na nim m.in. reklamy przyszłego sponsora obiektu.

Telebim będzie miał powierzchnię ponad 20 mkw., w tym przynajmniej 5 metrów szerokości i standardową proporcję 16:9. Ekran LED stanie na stelażu, który zostanie zamontowany na placu przed nową halą widowiskowo-sportową. Z treści zamówienia wynika, że urządzenie powinno poradzić sobie z wyświetlaniem większości popularnych formatów wideo oraz grafiki komputerowej. Telebim będzie obsługiwany

zdalnie za pośrednictwem łączy internetowych.

Po co miastu Puławy kolejny ekran zewnętrzny, po zamontowanym między kolumnami Domu Chemika? Ma to związek z zobowiązaniami wobec przyszłego sponsora tytularnego hali, czyli Grupy Azoty. Chemiczny concern oczekiwał od miasta przygotowania powierzchni, na której firma mogłaby wyświetlać swoje logo oraz inne treści reklamowe.

– Zdecydowaliśmy, że optymalną formą takiej powierzchni może być telebim zewnętrzny. To była nasza inicjatywa. Dzięki temu urządzeniu, miasto również będzie

mogło wyświetlać różnego rodzaju treści, np. informacje o nadchodzących wydarzeniach, a także pokazywać to, co aktualnie dzieje się na hali – tłumaczy Krzysztof Szczepański, zastępca kierownika Wydziału Rozwoju Miasta w puławskim magistracie.

Niestety koszt dużego, zewnętrznego telebimu o przekątnej ok. 250 cali, nie jest mały. Miasto Puławy liczy się z koniecznością zapłaty sumy rzędu nawet kilkuset tysięcy złotych. To mniej więcej tyle, ile puławski samorząd w ciągu roku może zarobić na sprzedaży praw do nazwy sportowej areny.

RADOSŁAW SZCZĘCH

R E K L A M A



*Życzenia zdrowia,
miłości i uśmiechu
z okazji*

45. rocznicy ślubu

Państwu

**Marii i Andrzejowi
GRUDNIOM**

*składają
dzieci
Dorota
i Marcin
z rodzinami.*



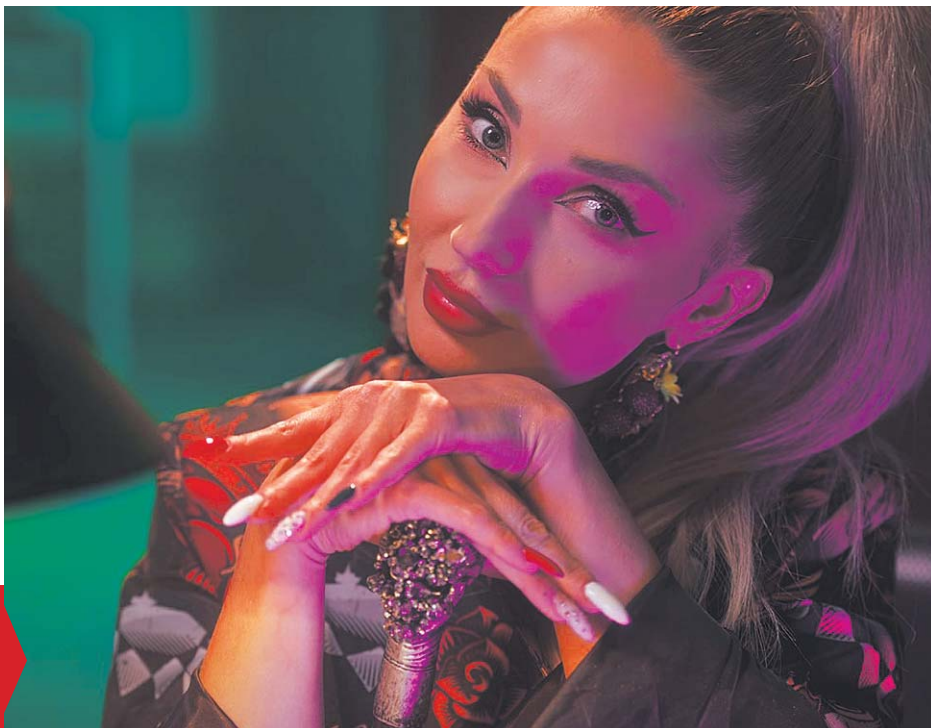
Ciach, Cleo i Powiśle na pożegnanie lata

Ta cykliczna impreza z powodu obostżeń covidowych przed dłuższy czas stała pod znakiem zapytania, ale wiemy już, że dojdzie do skutku. 5 września w puławskiej marinie wystąpią: Cleo, kabaret Ciach, a także Zespół Pieśni i Tańca „Powiśle”. W zeszłym roku Pożegnania Lata nie było, ale w tym roku puławianie będą mieli okazję pobawić się w nadwiślańskim porcie przy dźwiękach znanych hitów. Cleo to znana i popularna piosenkarka, laureatka dwóch Superjedynek, Eska Music Awards, nagradzana na wielu festiwalach. Artystka w 2014 roku razem z Donata-

nem reprezentowała Polskę na konkursie Eurowizji. Zaproszoną do Puław wokalistkę telewizywnie mogą kojarzyć także z programu The Voice Kids, gdzie jest jedną z jurerek. Popularność przyniosły jej także piosenki jak „My Słowianie”, „Za krokiem krok”, czy „Zabiorę nas”. Początek koncertu o godz. 17. Tuż po nim, około godz. 18:15 puławską publiczność rozśmieszać zaczną znany, zielonogórski kabaret Ciach. Grupę tworzą: Małgorzata Czyżycka, Tomasz Kowalki, Leszek Jenek (ex-Potem) i Mateusz Czechowski. Ciach na swoim koncercie ma m.in. zwycięstwa podczas Rybnickiej

Jesieni Kabaretowej oraz Mazurskiego Lata Kabaretowego. W 1994 roku komicy zdobyli drugie miejsce podczas krakowskiej PaKi. Ich skecze to m.in. „Hrabianka”, „Lekarz wojskowy”, „Reklamacja czajnika”. Na zakończenie, zgromadzeni obejrzą ogniste widowisko „Sobótki” w wykonaniu Zespołu Pieśni i Tańca „Powiśle”. Ich występ przewidziano na godz. 19:30.

Cleo to jedna z najpopularniejszych artystek w Polsce. Jej „Za krokiem krok” w serwisie YouTube został wyświetlony już ponad 93 mln razy



FOT. MATERIAŁY ARTYSTY

Szpital przyjął dwa razy mniej pacjentów

FINANSE Puławski SP ZOZ, który w trakcie epidemii musiał przestawić się na leczenie zakażonych pacjentów powoli wraca na normalne tory. Liczba pacjentów jest już znacznie wyższa, niż w pierwszej połowie roku. Personel przygotowuje się jednak do nadejścia tzw. czwartej fali

RADOSŁAW SZCZĘCH

Przestawienie puławskiego szpitala specjalistycznego na jednostkę, której priorytetem było leczenie osób zainfekowanych koronawirusem, odbiło się na zdolności do udzielania pomocy medycznej pozostałym pacjentom. Wyraźnie widać to w danych nowego raportu

o sytuacji SP ZOZ, który przygotowano dla powiatowego samorządu.

Żeby zobrazować skalę zmian wystarczy przedstawić jedną zmienną - ilość przyjętych pacjentów w okresie styczeń-czerwiec. W tym roku było ich ponad 4,5 tysiąca, a w tym samym okresie roku 2019 (ostatnim przed pandemią) - ponad 10 tysięcy. Spadek wyniósł 55 procent. Ilość operacji obniżyła się w tym okresie o 42 procent, z ponad 2,8 tysiąca do 1,6 tysiąca. To bezpośredni skutek przemianowania szpitala specjalistycznego na jednoimienny - zakaźny.

Obecnie, dwa miesiące od czasu, o którym mówi raport, szpital zaczyna wracać na właściwe tory.

– Pacjentów mamy już znacznie więcej, niż w pierwszej połowie roku. Na internie korzystamy nawet z dostawek. Zapotrzebowanie jest tak wysokie, że uruchomiliśmy dodatkowy dyżur lekarski. Nadal nie możemy jednak zaoferować tylu łóżek, ile przed pandemią, bo musimy utrzymywać gotowość do wzrostu ilości pacjentów covidowych. Dlatego nie robimy jeszcze zbudowanych w tym celu służ, ścianek itp. – wylicza Piotr Rybak, dyrektor puławskiego SP ZOZ.

Raport, który przygotowano dla radnych powiatowych mówi również o finansach. Łączne zobowiązania SP ZOZ, licząc od końca ubiegłego roku do

połowy obecnego spadły z ponad 95 do 89,5 mln zł. Dyrektor Rybak precyzuje, że nie jest to wartość tożsama z zadłużeniem, bo zawiera pieniądze „zajęte” np. na wynagrodzenia dla pracowników. Kluczowy jest jednak trend, który można ocenić jako spadkowy.

W ostatnim półroczu szpital wypracował ponad 86 mln zł przychodów oraz wygenerował koszty w wysokości blisko 90 mln zł. Te pierwsze mają przekroczyć 146 mln zł, a koszty zmieścić się w 143,4 mln zł. Rok 2021 ma zakończyć się więc na kilku milionowym plusie. Na takie wyniki pracuje 821 osób, w tym 99 lekarzy. Utrzymanie personelu w tym roku pochłonęło 64,5 mln zł.

Azoty sprzedają więcej, ale zarabiają mniej

WYNIKI Rosnące ceny gazu i emisji dwutlenku węgla do atmosfery tną zyski grupy kapitałowej Zakładów Azotowych „Puławy”. W pierwszej połowie roku chemiczny kombinat wypracował tylko 83 mln zł zysku netto przy ponad dwóch miliardach złotych przychodów.

Przed dwoma laty w okresie od stycznia do czerwca Grupa Azoty „Puławy” zarobiła na czysto prawie 200 mln zł. W tym samym okresie zeszłego roku zysk netto stopniał już do niecałych 140 mln zł. Obecny rok dla chemicznego giganta zaczął się jeszcze gorzej. Puławskie Zakłady Azotowe oraz kontrolowane przez nie gdańskie „Fosfory”, zakłady w Chorzowie i kilka innych spółek, wypracowały łącznie niecałe 83 mln zł zysku.

Powodem spadającego zysku nie są problemy ze zbyciem towarów. Sprzedaż nawozów, produktów

chemicznych, czy tworzyw sztucznych regularnie rośnie. Przychody ze sprzedaży zwiększyły się w ciągu ostatniego roku o prawie 500 mln zł, przekraczając 2 miliardy. To efekt zarówno rosnącego popytu, jak i wyższych cen nawozów, kaprolaktamu, czy melaminy na światowych rynkach.

Niestety, szybciej od przychodów rosną koszty. Spółki grupy kapitałowej „Puławy”, jak wynika z nowego raportu finansowego, cierpią z powodu wysokich cen gazu ziemnego, benzenu oraz uprawnień do emisji CO₂. To one, według władz chemicznego koncernu, miały istotny, negatywny wpływ na wyniki grupy w pierwszym półroczu.

Dane, które zawarto w raporcie mają charakter szacunkowy. Ostateczny, pełny raport Azoty przedstawią 9 września.

RADOSŁAW SZCZĘCH

Stanowiska bez konkursów. Bo epidemia

EDUKACJA Powierzenie stanowisk zamiast konkursu - na taki krok w stosunku do dyrektorów placówek oświatowych zdecydował się zarówno zarząd powiatu puławskiego, jak i prezydent Puław. Swoje stanowiska zachowa w ten sposób dwanaście osób

RADOSŁAW SZCZĘCH

Rezygnację z konkursów na rzecz przedłużenia kadencji dyrektorom szkół umożliwiają przepisy wprowadzone przez rząd w związku z epidemią COVID-19. Mimo tego, że ostatnie miesiące były dość łagodne pod względem ilości nowych zakażeń, samorządowcy nadal chętnie korzystają z covidowych regulacji. Zarząd powiatu w zeszłym tygodniu



FOT. POWIAT PUŁAWSKI

przedłużył kadencje piętnastu dyrektorów.

Akty powierzenia otrzymali: Anna Baracz - dyrektor Powiatowego Centrum Doskonalenia Zawodowego Nauczycieli w Puławach (na 5 lat), Krzysztof Szabelski -

dyrektor Zespołu Szkół nr 2 w Puławach (na 5 lat), Alina Gomółka - dyrektor Zespołu Szkół nr 2 w Nałęczowie (na 4 lata), Wiesław Smyrgała - dyrektor Regionalnego Centrum Kształcenia Zawodowego w Puławach oraz Grze-

Akty powierzenia otrzymali m.in. dyrektorzy placówek prowadzonych przez powiat

gorz Jabłoński, p.o. dyrektora ZS nr 3 (na rok).

– Takie rozwiązanie zapewni stabilność funkcjo-

nowania naszych placówek oświatowych, a wieloletnie doświadczenie zawodowe połączone z ogromną odpowiedzialnością, przełoży się na efekty ich działalności oraz dalszą, owocną współpracę z organem prowadzącym – powiedziała podczas spotkania z dyrektorami, starosta puławska Danuta Smaga.

Konkursów nie organizowało również miasto Puławy. Decyzją prezydenta akty powierzenia otrzymają: Renata Gałuszka (Publiczne Przedszkole Integracyjne, na 4 lata), Zofia Krężolek (MP nr 18, na 4 lata), Alina Sobczyńska (MP nr 2, na 4 lata), Grażyna Miturska (MP nr 15, na rok), a także Anna Mostowska (MP nr 16, na rok), Justyna Jeżak (MP nr 13, na 5 lat) i Elżbieta Wirga (SP nr 6, na 5 lat).

– To prawda, że obecnie zachorowań na COVID-19 jest mniej, ale z reguły konkursy organizujemy wiosną, a wtedy sytuacja była inna. W ich trakcie w jednym pomieszczeniu musiałyby przebywać kilkanaście osób, co stwarzałoby niepotrzebne ryzyko – mówi Agnieszka Zamojńska, kierownik wydziału edukacji w puławskim magistracie. – Najważniejsze były dla nas względy bezpieczeństwa – podkreśla.

Mimo że samych konkursów nie zorganizowano, przed decyzją o powierzeniu stanowisk organy prowadzące zgromadziły opinie na temat pracy dyrektorów ze strony związków zawodowych, rady rodziców i kuratorium oświaty. – Jesteśmy zadowoleni z ich pracy – zapewnia szefowa wydziału oświaty w puławskim Ratuszu.

Repertuar kina

KINO, SYBILLA, PUŁAWY

Piątek, 27 sierpnia:

Lassie, wróć!, familijny, godz. 15
Luca, animowany/przygodowy, godz. 13

The End, komedia/thriller, godz. 21
Wojna z dziadkiem, familijny/komedia, godz. 17

Zupa nic, komedia/obyczajowy, godz. 19
Sobota, 28 sierpnia:

Lassie, wróć!, familijny, godz. 13
Luca, animowany/przygodowy, godz. 11

Psi Patrol Film, animowany, godz. 15
The End, komedia/thriller, godz. 21

Wojna z dziadkiem, familijny/komedia, godz. 17
Zupa nic, komedia/obyczajowy, godz. 19

Niedziela, 29 sierpnia:
Lassie, wróć!, familijny, godz. 13

Luca, animowany/przygodowy, godz. 11
Psi Patrol Film, animowany, godz. 15

The End, komedia/thriller, godz. 21
Wojna z dziadkiem, familijny/komedia, godz. 17

Zupa nic, komedia/obyczajowy, godz. 19
Poniedziałek, 30 sierpnia:

Lassie, wróć!, familijny, godz. 15.15

Luca, animowany/przygodowy, godz. 13.15
Mistrz, dramat, godz. 17.15

The End, komedia/thriller, godz. 21
Wojna z dziadkiem, familijny/komedia, godz. 17

Zupa nic, komedia/obyczajowy, godz. 19
Wtorek, 31 sierpnia:

Lassie, wróć!, familijny, godz. 15.15
Luca, animowany/przygodowy, godz. 13.15

Mistrz, dramat, godz. 17.15
The End, komedia/thriller, godz. 21

Wojna z dziadkiem, familijny/komedia, godz. 17
Zupa nic, komedia/obyczajowy, godz. 19

Środa, 1 września:
Lassie, wróć!, familijny, godz. 15.15

Luca, animowany/przygodowy, godz. 13.15
Mistrz, dramat, godz. 17.15

The End, komedia/thriller, godz. 21
Wojna z dziadkiem, familijny/komedia, godz. 17

Zupa nic, komedia/obyczajowy, godz. 19
Czwartek, 2 września:

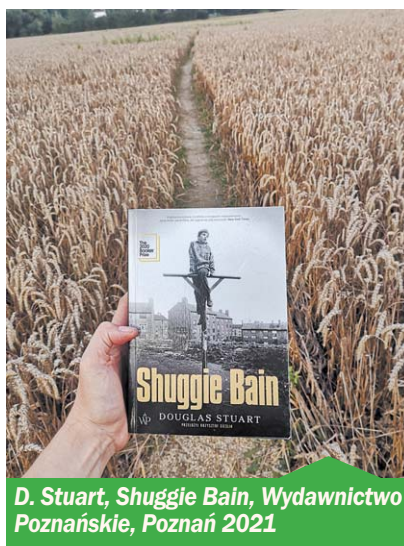
Lassie, wróć!, familijny, godz. 14
The End, komedia/thriller, godz. 18.00

Zupa nic, komedia/obyczajowy, godz. 16

Biblioteka poleca

Przekuj swój ból w dzieło literackie

Ża te momenty iluzji i spokoju jesteś w stanie dać wszystko, chcesz by to szczęście trwało jak najdłużej, ale ta zmora kryje się zawsze z tyłu twojej głowy. Wylazi z szafek, znajdujesz ją ukrytą między stosami starych opon w garażu, przypomina ci o sobie, kiedy otwierasz pokrywę kosza na śmieci. Ciągłe się oszukujesz, że jeszcze będzie dobrze, że to tylko nieistotny wybrzyk, że dobre czasy jeszcze powrócą, ale w końcu nadchodzi ten moment, moment prawdy. – Ona ciągle tu jest! – stwierdzasz z przerażeniem. Kiedy zrozumiesz, że będzie już zawsze obecna w twoim życiu zaczyna się twój powrót do zdrowia. Rzeczywistość boli, prawda wcale nie jest wyzwalająca, ale przytłacza cię swoim wielkim cielskiem, tak że ledwo możesz oddychać. To znowu się stało, to będzie się już zawsze stawało, ta choroba pożera całe rodziny, polknie i ciebie, niczym biblijny Lewiatan. Uświadomiasz to sobie w momentach zwątpienia, ale wciąż wierzysz, wierzysz że on/ona z tego wyjdzie. Przecież obiecywał, ale jego/jej obietnice na nic się zdają. Kiedy mówi, że nie kłamie, wiesz że kłamie. Kiedy mówi, że nie pił/a, wyczuwasz woń alkoholu z jego/jej ust. To jak paranoja. To niszczy nie tylko jego/ją, niszczy ciebie i twoje dzieci. To zaklęty



D. Stuart, Shuggie Bain, Wydawnictwo Poznańskie, Poznań 2021

krag. Ten ból będzie powracał wciąż na nowo, odrodzi się w kolejnym pokoleniu. Ktoś to zaczął, ale tylko ty możesz z tym skończyć. Wiesz jak to się nazywa? To współzależnienie.

O tym jest właśnie książka Dauglasa Stuarta „Shuggie Bain”. To powieść o chłopcu, który zмага się z uzależnieniem od alkoholu swojej matki. To mały dorosły, którego życie w całości poświęcone jest walce z alkoholi-

zmem. Nie znam bardziej przerażającej choroby od uzależnienia, choroby która niszczy nie tylko chorego, ale wszystkich jego bliskich. Powieść Stuarda to majstersztyk, który powstał przez dziesięć lat. To książka napisana z niezwykłą precyzją, wrażliwością i wiedzą na temat uzależnienia. To relacja pisana przez osobę, która przez to wszystko przeszła, to prawdziwe zwierzenie dziecka opuszczonego przez swoich rodziców. Czytając tę powieść wiemy, że ból i samotność, które są tam opisane są prawdziwe i niemal namacalne to jest właśnie prawdziwa sztuka. Jestem więcej niż pewna, że powieść „Shuggie Bain” za chwilę będzie znana nam wszystkim. To książka, która już została nominowana do wszystkich najważniejszych nagród literackich, zdobyła prestiżową nagrodę Bookera, a językowo jest bliska ideału, co jako polska czytelniczka zawdzięczaam Krzysztofowi Cieślowskiemu, polskiemu tłumaczowi, krytykowi literackiemu i poecie. To powieść smutna, rozdzierająca i pozostawiająca czytelnika w rozsypce, ale ból i traumę, jak mawia wielu artystów, często trzeba przekuć w coś twórczego, by straciło swoją moc.

JUSTYNA POPOLEK-OSIŃSKA,
BIBLIOTEKA MIEJSKA W PUŁAWACH

Zapowiedzi imprez

PUŁAWY

TATRY NAD WISŁĄ 27 sierpnia o godz. 18 w Puławskiej Galerii Sztuki (Dom Chemika, ul. Wojska Polskiego 4) zostanie otwarta wystawa prac malarskich Bartosza Leszczyny. Ekspozycja pt. „Tatry nad Wisłą” będzie dostępna dla oglądających do 1 października.

Bartosz Leszczyna pochodzi z Warszawy i jest absolwentem tamtejszej Akademii Sztuk Pięknych. Wystawiał indywidualnie w Warszawie, Lublinie, Zakopanem, w Bawarii, Austrii (Innsbruck), Krakowie i Zamościu, brał też udział w wielu wystawach zbiorowych w Polsce i w Irlandii. Jego prace znajdują się w wielu kolekcjach prywatnych w kraju i za granicą. Prace na wystawie w Puławach prezentują krajobraz Tatr.

Wśród miłośników Tatr nie znajdzie się chyba taki, który obojętnie przejdzie obok pejzaży malowanych przez Bartka Leszczynę. Bo też obrazy te, wyprowadzone z wrażeń, przeżyć i przemyśleń artysty mają urok i moc przyciągania spojrzenia każdego, kto dysponuje kapitałem własnych doznań związanych z wędrownkami po ścieżkach (a czasem i bezdrożach) tatrzańskich – twierdzi Witold Huculak, autor licznych publikacji poświęconych malarzom Tatr.



ROWEREM DO KAZIMIERZA W ramach projektu „Aktywne Puławy” 29 sierpnia mieszkańcy odbędą wycieczkę rowerową z Puław do Janowca i Kazimierza Dolnego. Zbiórka uczestników o godz. 9 przed budynkiem Centrum Informacji Turystycznej na Skwerze Niepodległości.

Uczestnicy rajdu rowerowego przejadą blisko 30 km, a trasa przejazdu poprowadzi rowerzystów drogami utwardzonymi, polnymi i leśnymi przez malownicze tereny okolicy od Puław po Janowiec i Kazimierz Dolny. W trakcie przejazdu cykliści przeprawią się promem na drugi brzeg Wisły. Koszt przejazdu promem to 5 zł.

Zapisz przez e-mail: turystyka@domchemika.pl; tel. 601 315 091; osobiście w placówce CIT.



DOŻYŃKI POWIATOWE W BARANOWIE W Baranowie odbędą się w tym roku dożynki powiatu puławskiego. W programie wiele atrakcji: koncerty, konkursy, stoiska i wiele innych.

Obchody święta plonów w powiecie puławskim rozłożone zostały na dwa dni. Pierwsza odsłona odbędzie się w sobotę w Żyrzynie. Na tamtejszym boisku sportowym przy Szkole Podstawowej zorganizowane zostaną powiatowe zawody sportowo-pożarnicze. Widzowie zobaczą m.in. zmagania w sztafecie pożarniczej, musztrę oraz ćwiczenia bojowe.

Oficjalna część dożynek zaplanowana została na niedzielę w Baranowie. O godz. 11 święto zainauguruje msza w kościele pw. św. Jana Chrzciciela. Następnie barwny korowód przemaszeruje na plac przy ul. Puławskiej, gdzie do wieczora organizowane

będą różnorodne atrakcje dla całych rodzin.

W programie m.in. występy zespołów ludowych, wręczenie nagród rolnikom, kiermasz twórczości ludowej. Na koniec dnia wystąpi zespół ZajeFajni, czyli gwiazdy disco-polo.

KAZIMIERZ DOLNY

FESTIWAL KAPEL I ŚPIEWAKÓW LUDOWYCH Kazimierz Dolny ponownie stanie się stolicą muzyki tradycyjnej za sprawą Ogólnopolskiego Festiwalu Kapel i Śpiewaków Ludowych. To już 55. edycja tej barwnej inicjatywy.

W tym roku festiwal wyjątkowo nie odbył się w czerwcu. Organizatorzy zapraszają w ostatni weekend lata - w dniach 27-29 sierpnia.

Jak co roku, na festiwalowej scenie kazimierskiego Rynku, obok renesansowych kamieniczek i wielometrowej sylwetki króla Kazimierza, wystąpi kilkuset artystów ludowych z całego kraju. Wojewódzki Ośrodek Kultury w Lublinie, który od lat organizuje festiwal, przekonuje że do Kazimierza przyjadą reprezentanci niemal wszystkich regionów Polski. Ma to być blisko 800 artystów.

Uroczyste otwarcie festiwalu nastąpi w piątek o godz. 11.30. W planach jest aż pięć koncertów konkursowych, podczas których zaprezentują się wszyscy artyści. Występy będą się odbywały w piątek i sobotę. W niedzielę o godz. 13.30 będzie miało miejsce ogłoszenie wyników i Koncert Laureatów tegorocznego festiwalu.

Zmagania muzyków ludowych to główny, ale nie jedyny punkt festiwalowego programu. Organizatorzy przewidzieli szereg atrakcji dla uczestników i publiczności. W pobliżu sceny odbywają się – młodsze o rok od festiwalu – 54. Targi Sztuki Ludowej. Ci, którzy odwiedzą w tym czasie Rynek w Kazimierzu, znajdą wyroby oraz rękodzieła lokalnych twórców ludowych.

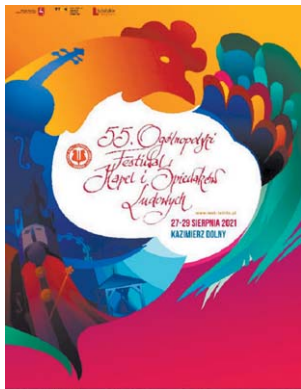
Na Małym Rynku w Kazimierzu Dolnym będzie z kolei można podziwiać wystawę archiwalnych fotografii ukazujących poprzednie edycje festiwalu. Będą to prace takich fotografików, jak Jan Magierski, Adam Bujak, Tomek Sikora i Tomasz Tomaszewski.

Przez cały czas trwania wydarzenia działa Klub Festiwalowy na Małym Rynku. Będą w nim prowadzone warsztaty tradycyjnego śpiewu i tańca oraz zajęcia manualne pod okiem twórców ludowych.

W sobotni wieczór na Rynku odbędzie się tradycyjna Zabawa Ludowa, podczas której do tańca zagrają najlepsze kapele ludowe – uczestniczące w festiwalu.

Na scenie festiwalowej nie zabraknie również występów zaproszonych gości. W ciągu trzech dni odbędą się koncerty takich zespołów, jak: Orkiestra Kurpiowskich Artystów, Zespół Ludowy „Sonina” czy Zespół „Jarzębina” z Bykowiej. Na finał festiwalu, 29 sierpnia o godz. 17, wystąpi formacja Trebunie-Tutki & Przyjacie, której członkowie od lat są zaprzyjaźnieni z wydaniem.

Pełny program festiwalu dostępny jest na stronie internetowej www.wok.lublin.pl.



FINAŁ KAZIMIERSKIEGO FESTIWALU ORGANOWEGO Dobiega końca kolejna edycja Kazimierskiego Festiwalu Organowego. Przed nami wyjątkowy koncert pod-

sumowujący tegoroczne wydanie, w którym udział weźmie kilku znakomitych artystów.

Koncert finałowy to kilkugodzinne wydarzenie z udziałem wybitnych muzyków. Organizatorzy zapraszają na nie 28 sierpnia do kościoła pw. Św. Jana Chrzciciela i Św. Bartłomieja Apostoła w Kazimierzu Dolnym. Mieszkańcy przez cały dzień, od godz. 12 do 20, będą mieli okazję wysłuchać niezapomnianych koncertów organowych oraz duetów.

Wydarzenie zainauguruje o godz. 12 koncert Jana Mrocza. Następnie przy słynnych, zabytkowych organach Kazimierskiej Fary zasiądzie Ewa Polska. Tego dnia zagrają także Adam Klarecki i Roman Perucki a także organista z Czech - Frantisek Vanicek. Podczas finału festiwalu będzie można wysłuchać również artystów grających na innych instrumentach - Przemysław Wawrzyniak zagra na dudach szkockich, Karol Lipiński-Brańka na skrzypcach, Łukasz Długosz i Agata Kielar-Długos na flecie.

Finałowe koncerty będą transmitowane na żywo na Facebooku festiwalu.

NAŁĘCZÓW

SPACER HISTORYCZNY W sobotę, 28 sierpnia o godz. 16 w Nałęczowie zorganizowany zostanie spacer historyczny „O dziejach Wzgórza Jabłuszko”, który poprowadzi Marzena Wartacz.

To spotkanie dla miłośników śpiewania w patriotycznym klimacie, leśnych spacerów wąwozem oraz mini-wspinalczki górskiej. W ramach spaceru uczestnicy i uczestniczki odwiedzą kapliczkę na wzgórzu i ośrodek rekolekcyjny u podnóża góry. W programie refleksyjna krótka trasa spacerowa wokół „Jabłuszka” i spontaniczny koncert znanych patriotycznych piosenek.

Spacer poprowadzi Marzena Wartacz - historyczka i nauczycielka, autorka wielu projektów patriotycznych.

Wstęp wolny. Obowiązują zapisy telefoniczne: 81 501 40 69 lub za pośrednictwem formularza online na stronie Nałęczowskiego Ośrodka Kultury.

KONCERT KRZESIMIRA DĘBSKIEGO Gwiazdą kursu muzycznego „Master Class” w Nałęczowie będzie Krzesimir Dębski, który wystąpi w tamtejszym ośrodku kultury 29 sierpnia o godz. 19. Artysta zaprezentuje największe przeboje muzyki filmowej.

To będzie wyjątkowy koncert podczas którego znakomity polski kompozytor, który stworzył m.in. muzykę do „Ogniem i mieczem” i „Kingsajz”, wystąpi z towarzyszeniem cenionych muzyków. Na scenie NOK pojawią się także Kwartet Smyczkowy „Primus”, skrzypaczka Julia Iskrzycka i Zuzanna Jeżyńska, altowiolistka Magdalena Agatowicz oraz wiolonczelista Jakub Nowak.

W programie koncertu znajdą się największe przeboje muzyki filmowej. Dębski skomponował muzykę do kilkudziesięciu produkcji, a także seriali telewizyjnych oraz realizacji teatralnych i baletowych. Bilety na to wydarzenie w cenie 40 zł do nabycia w sekretariacie NOK.

Ponadto organizatorzy kursu zapraszają na koncerty uczestników zajęć, które odbędą się 28 i 30 sierpnia o godz. 18. Na te wydarzenia wstęp jest bezpłatny.



DAMIAN DRABIK

Gęś po kazimiersku



FOT. MARGARYTA SULISZ

Najsłynniejszą gęś po kazimiersku podaje się w knajpie „U Fryzjera”. Mamy dla was autorski przepis dd Sylwii Cygan. Gęsina powraca na stoły. To wspaniałe, smaczne mięso, które na stałe wpisało się w historię polskiej kuchni. Także na Lubelszczyźnie.

WALDEMAR SULISZ

W polskich i lubelskich restauracjach króluje kurczak. Przeważnie z masowej hodowli i bez smaku. Z kurczakiem o powodzenie wśród gości walczy indyk, który uchodzi za zdrowe mięso. Coraz częściej za to pojawia się kaczka, niestety w większości restauracji smakuje tak samo. A gęś, która smakuje jak najlepsza dziczyzna, pojawia się w restauracjach Lubelszczyzny niezmiernie rzadko. - W kuchni żydowskiej gęś zajmowała w niej rolę szczególną - była głównym źródłem tłuszczu, którego nie mogła dostarczać „nieczysta” wieprzowina. W „Polskiej kuchni koszernej” Rebeci Wolff z 1877 r. czytamy o „Gęsiej pieczeni”, „Drobiazgach gęsiech”, „Tłustej gęsi”, „Nadziejanej gęsiej piersi”, „Nadziejanej szyjce gęsiej” i innych potrawach. W wydaniu z 1904 r. opisano jeszcze „Gęsi pośladek” (wcześniej ukrywał się

pod zagadkowym tytułem „Gęsie półki”), a także „Gęś na czarno”, „Gęś szpikowaną” czy nawet „Tuczenie gęsi” - tłumaczy prof. Jarosław Dumanowski. Z gęsi wyrabiano nawet kindziuka.

Co ma gęś do św. Marcina?

Żołnierz, który został świętym? Ma i to dużo. Marcin najpierw został pustelnikiem. Zasłynął z cnotliwego życia. Gdy zmarł biskup Tours, Marcin został wybrany jego następcą. Wedle legenda nie chciał przyjąć tego urzędu i schował się do klasztornej szopy, w której chowano gęsi. A te swoim gęganiem zdradziły jego kryjówkę... Marcin został biskupem. A potem świętym oraz patronem żołnierzy i podróżników. A także opiekunem jesiennych zapasów. W dzień św. Marcina - na pamiątkę tamtych wydarzeń - podaje się tłustą gęś, polaną aromatycznym sosem.

Co ma św. Marcin do Lublina? W Zemborzycach znajduje się kościół pod wezwaniem św. Marcina z Tours. Pierwsza parafia powstała tu po roku 1394, kościół zapewne był drewniany, w XVI wieku dobudowano do niego murowaną zakrystię z kryptami. Dziś w dzwonnicy wisi gotycki dzwon, w zakrystii znajduje się wczesnobarokowa chrzcielnica. Niestety, nie ma już gotyckiego kielicha, przekazanego do Muzeum Diecezjalnego, następnie skradzionego. Za to w ołtarzu głównym znajduje się

obraz ze św. Marcinem z Tours.

Pieczony żołądek gęsi

Natnij gęsi żołądek i wyciągnij wewnętrzną kieszeń ze znajdującymi się w niej kamykami. Starannie go umyj, osól i odczekaj pół godziny. Wypłucz go w zimnej wodzie. Przygotuj farsz z siekanej wołowiny zmieszanej z odrobiną wątróbki cielęcej i tartą bułką. Natłuść to wszystko gęsim smalcem, posól i dopraw. Wypełnij żołądek tym farszem i zszyj go, namocz go w krupniku i gotuj przez półtorej godziny. Wyjmij z garnka, osącz, podlej tłuszczem gęsim i włóż do pieca, by go przypiec. Można też, co o wiele prostsze, usmażyć go całego w smalcu na patelni po uprzednim obgotowaniu w wodzie.

Gęś marynowana a la Cytryn

Składniki: średnia gęś (tuszka ok. 2,5-3 kg), 3-4 cebule pokrojone w kostkę, 1,5 kg ziemniaków, 6 jajek, 2 główki czosnku pokrojone w kostkę, 20 dag suszonych grzybów, 25 dag żołądków drobiowych, majeranek, sól, pieprz. Na marynatę: 250 ml białego wytrawnego wina, 1 cebula, 3 ząbki czosnku, ziele angielskie, liść laurowy, sok z cytryny, 3 goździki.

Wykonanie: gęś wyluzować (pozbawić kości) uważając przy tym by nie uszkodzić skóry. Składniki marynaty gotować 30-40 minut, ostudzić. Gęś zalać i odstawić w chłodne miejsce na 6-8 godzin. Wyjąć - niech trochę obcieknie z maryna-

ty, natrzeć solą, pieprzem, czosnkiem. Skropić sokiem z cytryny.

Wycięty z gęsi tłuszcz stopić, podsmażyć na nim żołądki pokrojone w kostkę, dodać ziemniaki przepuszczone przez maszynkę i osączone z wody. Grzybki namoczyć, potem drobno pokroić, połączyć z wcześniej usmażoną cebulką i czosnkiem, dodać do pozostałych składników farszu.

Ubić pianę z białek, dodać żółtka, wymieszać z farszem, doprawić solą, pieprzem i majerankiem. Skórę częściowo zaszyć nicią. Nafaszerować gęś (niezbyt ściśle, aby nie pękła), zaszyć do końca i piec 3-3,5 godziny podlewając od czasu do czasu. Smaczno.

Marynowana pierś z gęsi

Składniki: 250 g piersi gęsiej ze skórą, łyżka soli, 2 łyżki cukru, 3 łyżki suszonych płatków róży, 100 g suszonych moreli, ½ gwiazdki anyżu, 2 goździki, 1 cm kłącza imbiru, 200 ml białego wina, świeże płatki róży jadalnej, trybula, natka pietruszki.

Wykonanie: sól, cukier i suszone płatki róży zblenduj i natrzyj tym pierś gęsi. Zawin w folię spożywczą i odstaw na 7 dni do lodówki. Pierś osącz i wysmaż skórę, wytapiając z niej tłuszcz, następnie zamroź.

Zagotuj wino z korzeniami i dodaj morele. Gotuj na wolnym ogniu 10 minut i odstaw do ostygnięcia. Osącz morele a kompot precedź. Morele pokrój w julienne i wy-

Najsłynniejszą potrawą z gęsi są półgęski, z gęsi wyrabiano kindziuka na nawet kaszanke

mieszaj z listkami trybuli i natki pietruszki. W głębokim talerzu ułóż kopczyk moreli, na tym płatki pokrojonej cienko piersi, a przed podaniem polej niewielką ilością kompotu.

Gęś domowa według Modesta Amaro

Składniki: 1 gęś, pory, wędzone śliwki, sól morską w płatkach.

Wykonanie: gęś, ok. 5-6 kg wstawić do gęsiarki lub na blachę do pieczenia, wyjąć podroby i włożyć do środka drobno posiekanego pora i suszone bądź wędzone śliwki. Nastawić piekarnik na 90°C i piec bez przerwy przez 5 godzin. Wyjąć z piekarnika, następnie postawić gęś pionowo szeroką częścią piersi w dół, zawinąć w folię aluminiową i odczekać 30 minut. Nagrząć piekarnik do 220 stopni i wstawić gęś na blasze na 20 minut. Alternatywnie pokroić na porcje i obsmażyć na patelni na złoty kolor od strony skóry. Doprawić solą morską w płatkach.

Pierozki z gęsiną w pikantnym bulionie wołowym

Składniki: na farsz: gęsina gotowana, z rosółu, ok. 1/2 l, 1 średnia cebula, 1 białko jajka, 1/2 pęczka natki pietruszki, ok. 80-100 ml rosółu z gęsi, 2 łyżki bułki tartej, do smaku - sól, pieprz mielony, gałka muszkatołowa, maje-

ranek otarty suszony. Ciasto: ok. 300 g mąki pszennej luksusowej, 2 jajka, 1 żółtko, 1 łyżka oleju.

Wykonanie: gotowaną gęsinę mielimy w maszynce do mięsa. Cebulę obieramy, siekamy i podsmażamy na 1 łyżce oleju, aż lekko się zrumieni i dodajemy do mięsa. Wlewamy rosół, dosypujemy posiekaną natkę i bułkę tartą, dodajemy białko jajka, wszystko razem mieszamy. Doprawiamy masę do smaku solą, pieprzem, odrobiną gałki muszkatołowej i majerankiem.

Mąkę wysypujemy na stolnicę, robimy wgłębienie i wbijamy w nie jajka. Dodajemy żółtko i olej. Widelcem mieszamy jajka zagarniając powoli mąkę z brzegów. Gdy masa jajeczna zabrała już część mąki i zgęstniała zaczynamy wyrabiać ciasto ręką. Powinno być gładkie i dość elastyczne.

Dzielimy ciasto na 4 części i każdą z nich rozwałkowujemy kolejno na cienkie placki.

Szklaneczką wycinamy nieduże kółka, nakładamy na nie po małej łyżeczce farszu i zlepiamy brzegi - ciasto nie jest lepkie, więc jeśli trzeba można brzegi smarować zimną wodą przy pomocy małego pędzelka. Gotowe pierożki układamy na czystej ściereczce.

Gotujemy partiami wrzucając je do garnka z wrzącą, osoloną wodą. Powinny się gotować kilka minut. Odcedzone nakładamy na talerze. Na sam koniec podsypujemy pierożki okrasą. (autor: Tomasz Trąbski). Smaczno

EWINNER II LIGA

Sokół Ostróda – Olimpia Elbląg 0:1 (Stanisławski 41) ●
Radunia Stężyca – KKS 1925 Kalisz 1:0 (Łuczak 58) ● **Wisła Puławy – Chojniczanka Chojnice 1:2** (Puton 38 – M. Bartosiak 77, Kona 85-z karnego) ● **Znicz Pruszków – Pogoń Grodzisk Mazowiecki 1:1** (Krećichwost 51 – Kalinowski 65) ● **Ruch Chorzów – Garbarnia Kraków 0:0** ● **Śląsk II Wrocław – Lech II Poznań 2:0** (Konstanty 50, Marchewka 84) ● **Hutnik Kraków – GKS Bełchatów 0:1** (Klabnik 45) ● **Pogoń Siedlce – Motor Lublin 4:2** (Demianiuk 13, 56, Wichtowski 53, Rymek 59 – Fidiukiewicz 3, Firlej 85) ● **Stal Rzeszów – Wigry Suwałki 2:1** (Prokić 39, Sławek 82 – Adamek 33).

1. Stal	5	15	14-3
2. Chojniczanka	5	12	15-4
3. Ruch	5	11	8-2
4. Olimpia	5	10	6-4
5. Śląsk II	5	9	9-4
6. Radunia	5	9	5-7
7. Motor	5	7	12-9
8. Pogoń S.	5	7	9-9
9. KKS	5	7	5-5
10. Wisła	5	7	8-9
11. Lech II	5	6	5-5
12. Wigry	5	6	3-7
13. Garbarnia	5	5	5-9
14. Pogoń G.M.	5	4	5-8
15. Znicz	5	4	6-10
16. Bełchatów	5	3	6-9
17. Hutnik	5	1	2-9
18. Sokół	5	0	0-10

GKS Bełchatów został ukarany odjęciem czterech punktów za zaległości finansowe.

27-30 sierpnia: Olimpia – Motor (poniedziałek, godz. 18.15) ● GKS Bełchatów – Pogoń Siedlce ● Lech II – Hutnik ● Garbarnia – Śląsk II ● Pogoń Grodzisk Mazowiecki – Ruch ● Chojniczanka – Znicz ● KKS – Wisła (sobota, godz. 18) ● Wigry – Radunia ● Sokół – Stal.

NAJLEPSI STRZELCY

6 bramek – Michał Fidiukiewicz (Motor Lublin) ● **3 bramki** – Maciej Górski (Pogoń Siedlce), Cezary Demianiuk (Pogoń Siedlce), Wojciech Kalinowski (Pogoń Grodzisk Mazowiecki), Maciej Kona (Chojniczanka Chojnice), Patryk Małecki (Stal Rzeszów), Adrian Paluchowski (Wisła Puławy).

Czas zacząć granie na poważnie

PIŁKA RĘCZNA W ostatnich dniach szczypiorniści Azotów rozegrali aż trzy mecze kontrolne. W piątek i sobotę przegrali z Orlen Wisłą Płock. We wtorek musieli też uznać wyższość mistrzów z Kielc. A już jutro pierwszy mecz na poważnie. Puławianie zagrają u siebie z MRK Sesvete w ramach eliminacji Ligi Europejskiej (godz. 17)

ŁUKASZ GŁADYSIEWICZ

Trudno było się spodziewać cudów po ostatnich sparingach. W końcu drużyna Roberta Lisa mierzyła się z najlepszymi rywalami w kraju. W piątek w zamkniętym dla publiczności meczu uległa Orlen Wiśle 18:25. Spotkanie trwało jednak tylko dwa razy po 20 minut. Dzień później znowu górą byli „Nafciarze”. Tym razem 25:37, a zawody rozgrywane było już na normalnych zasadach.

– Obydwa sparingi były ciężkie, ale myślę, że powoli nasza gra zaczyna się ząbować. Musimy popracować nad obroną. W ataku było całkiem przyzwoicie, rzuciliśmy ponad dwadzieścia bramek. Teraz na boisku czujemy się już fizycznie lepiej, niż na turnieju w Brześciu. Zmęczenie tak szybko nie przychodzi. Zaczynamy już skupiać się bardziej na stronie taktycznej, by jak najlepiej przygotować się do meczu w EHF – ocenia Aliaksandr Bachko.

Z kolegą zdecydowanie zgadza się Bartosz Kowalczyk, który też widzi spore rezerwy zwłaszcza, jeżeli chodzi o postawę w defensywie. – Dużo pracy przed nami w grze de-

fensywnej, musimy wymusić na sobie robienie fauli, czy też czasami poszukać piłki. W ataku dość mocno przeszkadzała nam podwyższona obrona Płocka. W drugiej połowie, gdy wyszli do nas 5-1 mieliśmy kłopoty, żeby się przez tę obronę przebić. Trzeba przeciwłożyć grę z wysuniętą obroną, bo podejrzewam, że z Chorwatami możemy się takiej gry spodziewać. Obejrzymy mecz na wideo i wyciągniemy wnioski – zapewnia Kowalczyk.

We wtorek w próbie generalnej przed walką w europejskich pucharach znowu była porażka. Tym razem z Łomżą Vive Kielce 27:35. Dużo lepsza

w wykonaniu drużyny trenera Lisa była druga część spotkania. Do przerwy gospodarze prowadzili aż 20:13. W drugiej odsłonie rywalizacja była już dużo bardziej zacięta. Ostatecznie Vive wygrało tę część tylko 15:14. Trzeba jednak dodać, że w składzie puławian zabrakło Michała Jureckiego, który zmaga się z urazem. Wszyscy mają nadzieję, że doświadczony zawodnik będzie mógł pomóc zespołowi w sobotę.

– Spotkanie było dość specyficzne. Można powiedzieć, że pierwszą połowę przespaliśmy. W drugiej graliśmy już twardo w obronie, a kielczanom było przez to

Piłkarze ręczni z Puław w próbie generalnej przed meczami na poważnie ulegli mistrzom Polski z Kielc 27:35

trudniej w ataku. Jest to na tyle klasowy zespół, że pokazał nam, w którym miejscu jesteśmy i drogę, dokąd mamy zmierzać. Analizujemy każdy mecz, który rozegraliśmy w okresie przygotowawczym, a udało nam się zagrać z wieloma ciekawymi przeciwnikami z górnej półki – mówi Wojciech Gumiński.

Łomża Vive Kielce – Azoty Puławy 35:27 (20:13)

Vive: Kornecki, Wolff – Moryto 8, Vujović

5, Gudjonsson 5, Yusuf 3, Sičko 2, Tournat 2, Karalek 2, Nahi 2, Kulesh 2, Tharastarson 1, Surgiel 1, Karačić 1, Olejniczak 1, Sanchez-Migallon, Domagała.

Azoty: Zembrzycki, Borucki, Bogdanov – Rogulski 5, Akimenko 5, Dawydzik 3, Łangowski 3, Przybylski 3, Federćzak 3, Bachko 3, Jarosiewicz 1, Podsiadło 1, Zivković, Gumiński.

Orlen Wisła Płock – Azoty Puławy 37:25 (17:11)

Orlen: Kosorotov 10, Dačko 5, Milić 2, Jurećić 4, Zhitnikov 5, Krajewski 1, Szita 4, Terzić 1, Mindegia 2, Fernandez 1, Czaplirski 2

Azoty: Borucki, Bogdanov – Akimenko 5, Bachko 3, Jarosiewicz 3, Podsiadło 3, Dawydzik 2, Federćzak 2, Przybylski 2, Łangowski 1, Kowalczyk 1, Baranowski 1, Gumiński 1, Zivković 1, Flont.

Z wizytą u byłego trenera

PIŁKA NOŻNA Zaczęło się dobrze, a skończyło porażką. Wisła prowadziła z faworyzowaną Chojniczanką 1:0. Niestety, w drugiej połowie dominowali już rywale i ostatecznie wygrali 2:1. Jutro o godz. 18 Duma Powiśla zmierzy się na wyjeździe z KKS Kalisz, czyli zespołem prowadzonym przez Ryszarda Wieczorka, który przez pracował w Puławach w sezonie 2017/2018

ŁUKASZ GŁADYSIEWICZ

Przez 45 minut piłkarze Mariusza Pawłaka naprawdę dobrze radzili sobie z Chojniczanką. Potrafili zneutralizować atuty przeciwnika. Najlepiej świadczą o tym statystyki, bo goście oddali w pierwszej połowie tylko dwa niecelne strzały. Ze strony



FOT. KS WISŁA PUŁAWY

gospodarzy może fajerwerków nie było, ale kilka razy w polu karnym rywali jednak zrobili się gorąco. Najważniejsze też, że w 38 minucie po świetnej centrze Emila Drozdowicza idealnie na piłkę nabiegał

Wisła nie dowiozła korzystnego wyniku do końca meczu z Chojniczanką

Krystian Puton i głową wpakował ją do siatki. Na przerwę gospodarze scho-

dzili w całkiem niezłych nastrojach. Niestety, po zmianie stron tak wesoło już nie było. Chociaż szybko była szansa, żeby podwoić prowadzenie. Przyjezdni zaliczyli fatalną stratę, a Carlos Daniel wyprowadził kontrę trzech na dwóch rywali. Portugalczyk chyba jednak źle rozpoznał akcję, bo zdecydował się zagrać na lewe skrzydło do Kondrackiego, który za chwilę oddał mu futbolówkę, ale wszystko skończyło się niecelnym uderzeniem. W 52 minucie o mały włos bardzo ładnego gola nie zdobył Lukas Kuban. Problem w tym, że Czech strzelał na swoją bramkę głową. Skórę koledze uratował jednak Piotr Owczarzak, który wykazał się refleksami i odbił futbolówkę. Młody golkiper popełnił jednak błąd w 77 minucie. Tym razem nie sięgnął piłki i podał ją w zasadzie pod nogi Mateusza Bartosiaka, który z bliska doprowa-

dził do wyrównania. A sześć minut później zrobiło się już 1:2. Trzeba jednak przyznać, że w kontrowersyjnych okolicznościach. Łukasz Wiech był blisko Tomasza Mikołajczaka w polu karnym i wydawało się, że nie przekroczył przepisów. Napastnik rywali padł jednak na murawę, a sędzia uznał, że spory udział miał w tym defensor Dumy Powiśla. Piłkę na „wapnie” ustawił Maciej Kona i bez problemów wykorzystał jedenastkę. A puławianie nie byli już w stanie wyrównać. – Ciężko pogodzić się z porażką, zwłaszcza na swoim obiekcie. Przeciwnik okazał się jednak lepszy. Słowa uznania jednak także dla naszego zespołu za realizację zadań, które sobie w krótkim czasie ustaliliśmy. Środowa kolejka nie dała nam jednak tego czasu za dużo, żeby zrobić więcej pod przeciwnika.

Chojniczanka to klasowy zespół, wiemy, że ma bilet w jedną stronę. Chciałbym, żeby mój zespół w przyszłości też mógł grać o wyższe cele. Ten mecz pokazał jednak, że pewnych rzeczy jeszcze nam jeszcze brakuje – ocenia Mariusz Pawlak.

Wisła Puławy – Chojniczanka Chojnice 1:2 (1:0)

Bramki: Puton (38) – M. Bartosiak (77), Kona (85-z karnego).

Wisła: Owczarzak – Kuban, Wiech, Pielach, Cheba, Drozdowicz (65 Kacprzycki), Puton, Kondracki (64 Lisowski), Carlos Daniel (90 Ruiz-Diaz), Ednilson (90 B. Bartosiak), Paluchowski.

Chojniczanka: Broda – Olszewski (73 Emche), Grolak (77 Byrtak), M. Bartosiak, Grobelny, Mikołajczyk, Mazek (73 Klichowicz), Kona, Wolsztyński (46 Rakowski), Płaskowski, Skrzypczak (73 Mikołajczak).

Żółte kartki: Kondracki, Pielach – Olszewski, Skrzypczak, Grobelny, Bartosiak, Mikołajczyk.

Sędziował: Marcin Szrek (Kielce).

Dzieje Puław (135)

„W niebo wziętey Boga rodzicy” (2)

Kościół puławski usytuowany został w najpiękniejszym miejscu widokowym, na północnym skraju wzgórza, na którym stał pałac (na tym samym poziomie, tj. 15-20 m nad poziomem Wisły). Był kaplicą niewielkich rozmiarów, dostępną jednak dla ludności miejscowej. Stanowiło to dla tej ludności duże udogodnienie, bowiem do 1919 roku parafia znajdowała się aż we Włostowicach.

Wejście do kościoła od strony traktu lubelskiego wiedzie po okazałych schodach, wykonanych z głazów narzutowych, tzw. eratyków, czyli fragmentów skalnych przyniesionych przez lodowiec, powszechnie występujących w północnej Europie, dokąd przyniesione zostały z obszarów Skandynawii w czasie zlodowaceń plejstocenów (w starszej epoce czwartorzędu, która miała miejsce od ok. 1 mln do ok. 10 tys. lat temu). Schody te nadają tej części zespołu pałacowo-parkowego charakter monumentalny.

Świątyni, zbudowanej w stylu klasycystycznym, nadano formę rotundy przykrytej spłaszczoną kopułą o portyku z ośmioma kolumnami korynckimi, wykutymi z piaskowca. Wyjaśnienia wymaga różna liczba kolumn w opisach niektórych autorów. Piszą oni jedynie o sześciu kolumnach frontowych, nie uwzględniając dwóch kolumn bocznych. Różna jest również interpretacja stylu kolumn. Niektórzy autorzy błędnie uważają je za kolumny porządku doryckiego. Otóż kolumna porządku korynckiego, stanowiąca odmianę kolumny porządku jońskiego posiada (jak jej poprzedniczka) profilowaną bazę (czyli podstawę) i żłobkowany trzon. Różni się jedynie głowicą, która w porządku korynckim ma kształt kosza okolonego dwoma rzędami liści akantu, na których opierają się cztery woluty, czyli ślimacznice (motyw dekoracyjny w kształcie litery „S” ze spiralami na obu końcach) dźwigające abakus (czyli kwadratową płytę stanowiącą górną część kolumny).

Na kolumnach wsparty trójkątny tympanon, a za nim kopuła kryta miedzianą, z lśniącem w słońcu krzyżem na szczycie. Budowla, złożona na kole, upodobniona dzięki temu do Świątyni Sybilli. Na fryzie portyku umieszczono wezwanie kościoła:

„W NIEBO WZIĘTEJ BOGA RODZICY”.

Włodzimierz Zinkiewicz w wydawnym w 1939 r. przewodniku „Puławy i okolice” napisał:

„Do wnętrza wiedzie na jedenastu kamiennych stopniach wsparty przedsiónek, nakryty beczkowym sklepieniem, ozdobionym kasetonami, w których tkwią przepięknej roboty – rozety”.

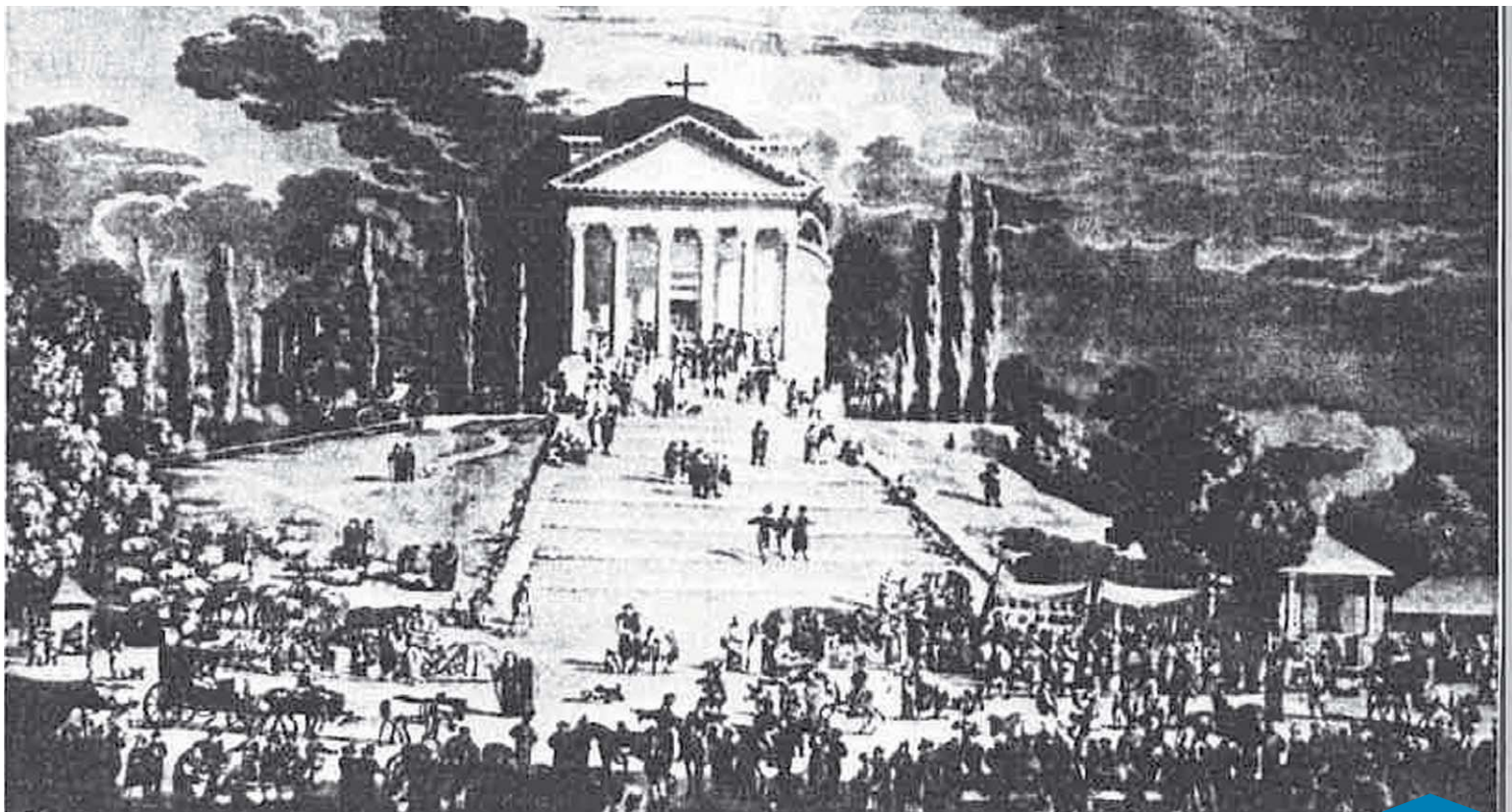
I dalej:

„Okrągłe wnętrze nakryte jest wysoko sklepioną kopułą, pod którą biegnie dokoła kościoła galeria wsparta na 12 kolumnach jońskiego stylu”.

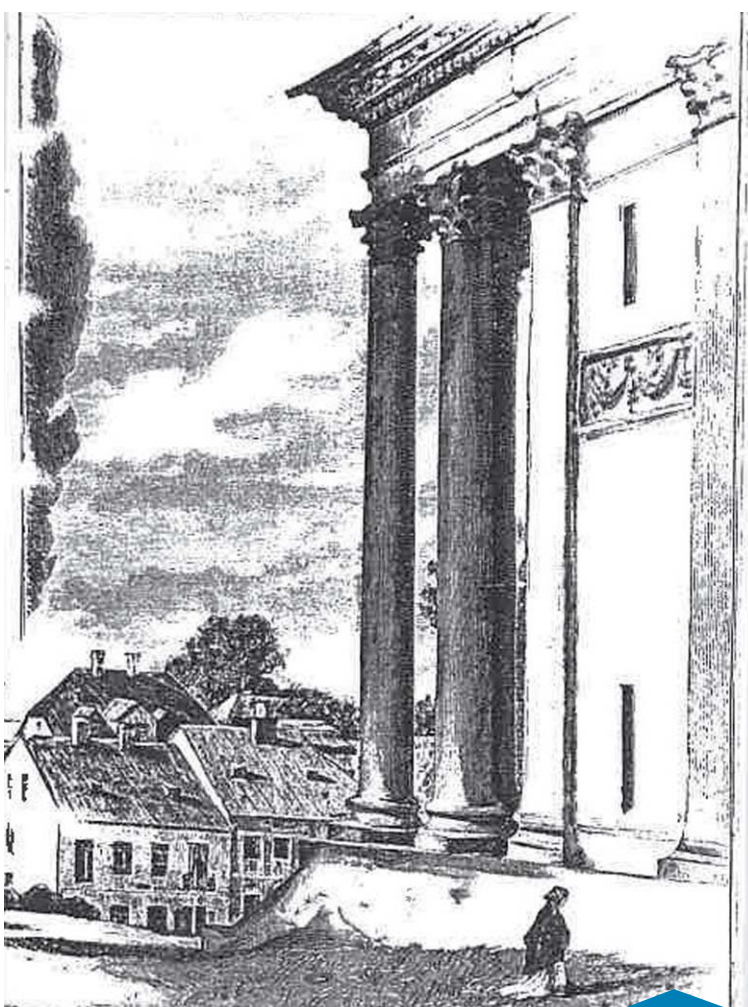
Szczegóły tego opisu potwierdza Wacław Świątkowski (*Lubelskie. Czwarta wycieczka po kraju*, Warszawa 1928):

„Wnętrze wspaniałe. Kształty okrągłe. Dokoła las filarów, na których wspiem się szeroki artystyczny gzyms, podtrzymujący kłoskowe sklepienie, malowane w misterne rozetki”.

Wspomniana wewnętrzna galeria jest tak duża, że może pomieścić ok. 300 osób. Są dla nich przygotowane amfiteatralne siedzenia. W ścianach



Kaplica książąt Czartoryskich w Puławach



Kaplica Matki Boskiej w Puławach

umieszczono prostokątne i półkoliste wnęki, prawdopodobnie mające służyć w przyszłości pomieszczeniu pomników nagrobnych.

W jednym z wgłębień za ołtarzem, za żelazną kratą, umieszczone zostanie w przyszłości serce księcia Adama Kazimierza Czartoryskiego. W relacji z wizyty biskupiej z 1830 r. czytamy:

„Tu, za drzwiczkami szklanymi z zameczkiem w bardzo ozdobnej srebrnej popielnicy złożone jest serce ś.p. Xiecia Adama Czartoryskiego, założyciela kaplicy, z godłem nieśmiertelności, wyrażony przez wzlatującego motyla. To miejsce okryte jest zasłoną z czerwonego aksamitu, obszytego złotym galonikiem, a na zasłonie zawieszony jest krzyż drewniany z wyobrażeniem Ukrzyżowanego Chrystusa”.

Dalsze losy owej popielnicy nie są znane.

udział w postaniu kościuszkowskim. W 1797 r. osiadł w Puławach i pracował jako dekorator budowli zaprojektowanych przez Ch. P. Aignera dla Czartoryskiej: pałac „Marynki” (1797-1798), Świątynia Sybilli (1798-1801), kaplica-rotunda (1800-1803), Domek Gotycki (1809). Wykonał tu, podobnie jak później w Łańcucie, odlewy rzeźb antycznych oraz sztukaterie. Jego dekoracje charakteryzują się wysokim poziomem artystycznym oraz czystością i lekkością rysunku”.

Wróćmy do wnętrza budynku. Ołtarz główny pierwotnie był w stylu romańskim. Jak podaje cytowany wcześniej Wacław Świątkowski „dawniej... ołtarz – w stylu klasycystycznym, odpowiedni do murów kaplicy”. Został on zastąpiony gotyckim, drewnianym, przeniesionym przez Czartoryską z kaplicy pałacowej w obawie przed zniszczeniem przez Rosjan. „Gotycki ołtarz, jakkolwiek piękny i wartościowy, psuje nastrój, wprowadza dysharmonię linii. Zjawiał się on, co prawda, później, po skasowaniu kaplicy pałacowej przez Moskali. Tam on pośród mnóstwa gotyckich kolumn, podtrzymujących sklepienie ostrołukowe, musiał tworzyć zgodną całość, tu razi” – dodał W. Świątkowski. W ołtarzu umieszczono niegdyś kopię „Madonny” Rafaela, a w czasach współczesnych wymieniono na obraz A. Michalaka.

Podobnie niekorzystnie, jak ołtarz gotycki, prezentuje się w świątyni murowana ambona. W kościołach budowanych na planie koła nie ma miejsca na ambonę. Ta z Puław, wykonana przez F. Baumaną, posiada charakterystyczne konsole o motywach esownicy i liści akantu.

We wnękach ścian umieszczono dwa gotyckie konfesjonały. W wyposażeniu kościoła zwracają jeszcze uwagę fotele w ilości 30 sztuk, bardzo niskie, prawdopodobnie służące jako klęczniki.

Nieco później, obok kościoła, pojawiła się dzwonnica. Zawisł w niej dzwon pochodzący z cerkwi prawosławnej, datowany na lata zaboru rosyjskiego. Wyjaśnia to W. Zinkiewicz w przewodniku „Puławy i okolice”: „Dzwony w cerkwiach prawosławnych, przy dzwonieniu nie kołyszają się całe, jak to jest u nas, ale ruchome jest tylko serce dzwonu”. Wystawio-

no również krzyż, wówczas jeden. Jak pisze Stanisław Golański, „...obok kościoła był tylko jeden krzyż, a nie dwa, jak obecnie”. Ten drugi dostawiono w czasie późniejszym. Przed świątynią, po obu stronach schodów, rosły dwie smukłe topole włoskie, otoczone koszykami, z których zachowała się jedna.

Kościół puławski wybudowany został w 1803 r. (w literaturze spotyka się również 1804 r.), równocześnie z kościołem św. Aleksandra w Warszawie. Jego fundator, ks. Adam Kazimierz Czartoryski, oprócz zrealizowanego projektu Ch. P. Aignera, dysponował innym, autorstwa Szymona Bogumiła Zuga. Znane są dwa projekty kościoła autorstwa tego architekta i projektanta ogrodów. Ich opis podajemy za: Kwiatkowski Marek, Szymon Bogumił Zug, architekt polskiego Oświecenia (Warszawa 1971).

„Jeden z projektów przedstawia budowlę nawiązującą do formy antycznego monoptery (okrągłej budowli bez ścian, z kolumnadą wspierającą dach – przyp. A.T.) zwieńczonego kopułą. Ponad daszkiem kolumnowego podcienia umieszczone zostały płaskie prostokąty okienek. Inny projekt przedstawia budowlę na rzucie prostokąta, w który wpisana jest rotunda, rozczłonkowana czterema wnękami półkolistymi. Prostopadłością bryły zamknięty jest kopułą ujętą od dołu w dwa stopnie schodkowej podbudowy”.

Oba projekty Sz. B. Zuga pozostały na papierze.

Wzorowanie się na rzymskim Pantheonie nie było w Puławach kwestią przypadku. Czartoryscy, obok Świątyni Sybilli, będącej świątynią pamięci narodowej, pragnęli mieć swoją świątynię chwały, która w przyszłości miała stać się rodzinnym mauzoleum upamiętniającym zasługi rodu, którego marzenia o koronie nigdy nie osłabły.

Kościół p.w. Wniebowziętej Bogurodzicy, stojąc na eksponowanym miejscu, stał się ważnym elementem panoramy Puław od strony Wisły.

ANDRZEJ TOLPYHO

Za tydzień: Sentymentalne upamiętnienie w ogrodzie puławskim (1)